

**Protokół**  
**z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej,**  
**Inwestycji i Handlu Rady Miejskiej w Więcborku**  
**z dnia 23 lipca 2015 r.**

Spotkanie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 13:00 do godz. 14:30

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

1. Zastępca Burmistrza Więcborka – J. Masztakowski
2. Kierownik Referatu ds. Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Dróg – T. Fifielski
3. Kierownik Gminnej Spółki Wodnej – A. Zawieja
4. P. Plutka – Przedstawiciel Spółki Wodnej

Przewodniczący Komisji poinformował, że przedmiotem spotkania będzie analiza projektu nowej ustawy Prawo wodne w kontekście zasadniczych i obszernych zmian, które ww. dokument zawiera w stosunku do ustawy z 18 lipca 2001 r. w zakresie zadań narzuconych na gminy oraz wypracowanie stanowiska gremium w omawianej kwestii.

T. Fifielski na początku poinformował, że 30 czerwca 2015 r. powołano komisję do spraw szacowania suszy. W skład komisji wchodzi: Tomasz Fifielski - Urząd Miejski w Więcborku – przewodniczący, Maciej Ryduchowski - Urząd Miejski w Więcborku – członek, Jacek Kabbatek - Rada Miejska w Więcborku – członek, Stanisław Rakowski - K-P ODR Minikowo – członek, Waldemar Kallas - K-P Izba Rolnicza w Przysieku – członek. Na dzień dzisiejszy jest ok. 200 wniosków. Zgodnie z Zarządzeniem Wojewody z dnia 30 czerwca 2015 r. mają być szacowane V i VI klasy i zboża, truskawki, drzewa owocowe. Zgodnie z wnioskiem Wojewody z dnia 14 lipca mają być szacowane wszystkie uprawy. Apel został wystosowany do sołtysów, zamieszczony w Wiadomościach Krajeńskich. Do końca lipca będą przyjmowane wnioski. Do 18 sierpnia należy sporządzić zbiorcze zestawienie.

J. Kabbatek stwierdził, że większość rolników bardzo sceptycznie na to patrzy. Część twierdzi, że i tak to nic nie da.

P. Plutka poinformował w temacie projektu nowej ustawy Prawo wodne, że pół godziny temu rozmawiał z Przewodniczącym Komisji Rolnictwa w Toruniu, który obiecał, że z początkiem roku przepisy na pewno nie wejdą w życie. Obiecał również, że dołoży starań, aby spółki nie przeszły pod gminę, ponieważ gminy są nieprzygotowane.

A.Zawieja stwierdził, że 2012-2013 rok to kres, który samorzady przespały. Uruchomiono procedurę legislacyjną. Obecnie dotarło do samorządów co im grozi. Wszystkie samorzady się tego obawiają. Dorzucanie zadań z zakresu melioracji jest samobójstwem dla samorządów. Zgodnie z nową ustawą gmina stanie się właścicielem. Na takie spotkanie w tym temacie powinna zostać zaproszona również Pani Poseł. Jest zorientowana w temacie lub można podjąć działania za jej pośrednictwem. Zgodnie z projektem gmina będzie odpowiadała za wszystkie

urządzenia melioracyjne u rolnika. Mówimy też o budowie, rozbudowie urządzeń, przebudowie. Urządzenia mają określoną żywotność – ok. 40 lat. Większość na terenie naszej gminy ma ponad 40 lat. Najnowsze urządzenia melioracyjne były budowane w Jastrzębcu i Wituni w latach 80. Spotykamy nawet urządzenia mające 200-300 lat. Urządzenia niszczeją. Dreny zakładane w Wituni po podkopaniu rozsypują się. Plastik użyty do produkcji ma określoną żywotność. Wymaga odbudowy, a 1 hektar odbudowy to koszt rzędu 18-35 tys. zł.

J. Antczak zapytał ile rolnik zapłacił za 10 ha?

A. Zawieja odpowiedział, że nie płacił za 10 ha. Miał położone rurociągi drenarskie. Z tego co pamięta faktura opiewa w tym konkretnym przypadku na kwotę ok. 10 tys. zł. Ten rolnik płacił za robociznę. Materiał sam zapłacił. Nie było 10 ha, najwyżej 3 ha zmeliorowane. Jest to jednak dyskusja poza tematem. Samorządy powinny się zastanowić czy są w stanie sprostać finansowo takim założeniom. Związek Gmin Wiejskich RP krytycznie się ustosunkował do propozycji Ministra Środowiska. Szkodliwe jest również niezrozumienie problematyki melioracji i konserwacji urządzeń melioracji szczegółowych. W czerwcu na Wojewódzkim Związku Spółek Wodnych powiedziano, że reforma jest wymuszona przez Unię. To nieprawda. Unię spółki nie interesują. Pomyłono to z regionalno-wodnymi, gdzie reforma jest potrzebna. Gdyby zmieniono formę finansowania spółek w skali kraju problem byłby rozwiązany. Spółka wodna nie może być w 100% utrzymywana ze składek rolników. Mówimy o składce 130-140 zł. Byłoby to duże obciążenie dla rolników. Rolnik, który obecnie płaci 400 zł za 10 ha zmeliorowanych płaciłby ok. 1300 zł i więcej. Wystarczyłby zapis, aby część kosztów ponosił rolnik, budżet Państwa w formie dotacji i Urząd Marszałkowski. Obecnie 3 tys. zł dotacji jest z budżetu Państwa – Urząd Wojewódzki, 15-16 tys. zł Urząd Marszałkowski, Starostwo nie daje dotacji. W ubiegłym roku przekazało 1 tys. zł, w latach poprzednich 3-4 tys. zł. Gmina nie udziela dotacji. Spółka robi tyle ile ma środków od rolników, albo musi pozyskiwać środki zewnętrzne.

S. Piłka odpowiedział, że nie trzeba go przekonywać o dobrym funkcjonowaniu spółki. Rolnicy są zadowoleni, więc po co gmina ma to brać sobie na głowę. Uważa, że powinno pozostać tak jak jest. Prace konserwatorskie są prowadzone dobrze.

A. Zawieja stwierdził, że problem jest taki, że stosunek składek i dotacji do robót zewnętrznych jest niekorzystny dla rolnika. Jeśli więcej musimy zarabiać na robotach zewnętrznych to w tym czasie nie wykonuje się prac u rolników. Rozwiązujemy to w postaci dosprzętowania. Spółka jest w posiadaniu dwóch koparek. Jedna wykonuje prace zewnętrzne, druga może świadczyć usługi. Cały czas dokupowany jest nowy sprzęt. Obecnie planowany jest zakup muczera do wykaszania, co usprawni pracę.

K. Wilczyński dodał, że nie zgadza się ze stwierdzeniem, że samorządy przespały temat. Nie można dyskutować nad czymś co jest stworzone.

A. Zawieja wyjaśnił, że Ministerstwo Środowiska zaczęło pracować nad ustawą -Prawo wodne - nikogo nie informując. Spółki nie otrzymały żadnej informacji, że planowana jest reforma. To był błąd. W pierwszej kolejności powinny być poinformowane samorządy.

A. Łańska stwierdziła, że nie można straszyć gmin reformą, ponieważ jest to dopiero na etapie ministerialnym. Nie mówmy o reformie, skoro nie ujrzało to jeszcze światła dziennego. Wyjaśniła, że zapoznała się z uzasadnieniem ustawy prawo wodne. Zamysł ustawodawcy jest

taki, że zmniejsza się efektywność spółek wodnych, o czym kiedyś rozmawialiśmy na Komisji Rolnictwa. Coraz mniej rolników chce płacić i korzystać ze spółek wodnych, co przekłada się na jakość urządzeń meliorowanych. Jest problem z egzekwowaniem składek od osób, które nie chcą płacić. Dzięki reformie byłoby to łatwiejsze. Jeśli wejdzie w życie nowe prawo, to te spółki, które istnieją będą istniały dalej. Przewiduje się dalsze funkcjonowanie istniejących w dniu wejścia w życie ustawy Prawo wodne spółek wodnych i związków. Chodzi po pierwsze o przekazanie nadzoru nad spółkami z powiatów do gmin. Po drugie chodzi o zastąpienie składek opłatą uiszczoną na rzecz budżetu gminy przez właściciela gruntów, które odnoszą korzyść z urządzeń melioracji wodnych szczegółowych i zapewnienie tych środków na utrzymanie urządzeń melioracji. Utrzymanie regulacji prawnych dotyczących pomocy finansowej otrzymanej przez spółki wodne przez okres 5 lat. Do 2020 r. spółki będą otrzymywały dotację z budżetu państwa. Chodzi w reformie tylko o to, aby przenieść nadzór w powiatu do gminy. Byłoby to bardziej naturalne, skoro grunty znajdują się na terenie gminy. Spółki mają coraz mniejszą rację bytu.

Radny J. Antczak stwierdził, że nie należy się spieszyć z podjęciem decyzji, niech zostanie tak jak jest. Będzie głosował, aby nic nie zmieniać.

Radna A. Łańska podkreśliła raz jeszcze, że projekt nie ujrzał jeszcze światła dziennego.

Radny R. Kałaczyński stwierdził, że pan Zawieja sobie radzi, ale co zrobić jeśli połowa rolników nie płaci i rolnicy wypisują się ze spółki? Jeśli nie będzie członków, nie będzie sobie radził. Dlaczego rolnicy się wypisują. Chodzi o to, aby nadzór nad spółkami przejęła gmina i współpracowała ze spółką wodną. Dlaczego temat płacenia składek jest nieuregulowany.

Radny A. Wenda zapytał czy jeśli ktoś nie będzie płacił to kto ma czyścić rów - ma to robić burmistrz?

Radna A. Łańska odpowiedziała, że będzie to uregulowane w ustawie. Każdy kto ma hektary, na których znajdują się urządzenia zmeliorowane będzie zobowiązany płacić.

Radny R. Kałaczyński zapytał dlaczego jeśli jedna osoba płaci, a sąsiedzi nie płacą, melioracja nie dotrze do tej osoby która płaci z powodu sąsiadów. Gdzie mają odprowadzać wodę właściciele działek z ul. Łąkowej w Wituni. Woda trafia do rowu za działkami – kto czyści ten rów?

A. Zawieja odpowiedział, że Spółka.

Radna A. Łańska zapytała kiedy ostatni raz Spółka czyściła ten rów? Ile lat temu. Stwierdziła, że gdyby jej tato nie wykosił i nie wyczyścił rowu nie byłoby to zrobione.

A. Zawieja odpowiedział, że rów jest czyszczony jeśli jest taka potrzeba.

Radny R. Kałaczyński zapytał kiedy nastąpi uregulowanie spraw związanych z płaceniem składek, aby nie było tak jak w Wituni, że część mieszkańców płaci, a część nie?

A. Zawieja odpowiedział, że ta reforma by to uregulowała. Będą płacić wszyscy, którzy będą korzystali z urządzeń. To jest jednak jeden element. Drugi – finansowy, który będzie musiał ponieść rolnik.

Radna A. Łańska odpowiedziała, aby się nie straszyć. Skąd biorą się te kwoty?

A. Zawieja odpowiedział, że wychodzi to z wyliczenia matematycznego. Budżet spółki wodnej wynosi 300-400 tys. zł jeśli podzielimy to przez hektary zmeliorowane to daje nam właśnie taką kwotę. Kiedyś składki były ściągane. Była egzekucja komornicza. Później stwierdzono, że spółki wodne nie mogą ściągać należności w ten sposób. W latach 80-tych wszyscy byli w spółce. Potem przysłała reforma ustroju i część się wyłączyła.

Radna A. Łañska zapytała dlaczego się rolnicy wypisali? Byli niezadowoleni z prac. Wyłączyli się rolnicy, którzy mieli zrobioną meliorację. Projekt ustawy wcale nie wyłącza spółek wodnych.

A. Zawieja stwierdził, że osobiście jest za wprowadzeniem reformy, ale czy gminę na to stać?

J. Masztakowski odpowiedział, że jego zdaniem apel wystosowany przez Związek Gmin Wiejskich na razie jest bezprzedmiotowy. Ustawa jest na konsultacjach międzyresortowych. Jest w Ministerstwie Środowiska. Trzeba się również zastanowić jaki cel przyświecał Ministrowi Środowiska, że podjął próbę stworzenia całkiem nowego prawa wodnego, nie nowelizacji, tylko zupełnie nowego prawa wodnego. Błędem jest straszenie, że spółek nie będzie. Spółki będą. Jest wyraźny zapis w projekcie ustawy, że gmina będzie powierzała swoje zadania spółce wodnej. Jeżeli takie prawo będzie uchwalone, wejdzie na posiedzenie Sejmu to potrwa to jakiś czas – rok, dwa. Będziemy mieli swoich przedstawicieli w Sejmie, Senacie i będziemy mogli wpływać w jakiś sposób na decyzje. Wystosowanie apelu do obecnych posłów, senatorów jest bezcelowe. W porozumieniu z panią Przewodniczącą uważamy, że podjęcie działań jest bezcelowe. Jest to na etapie projektu. Spotkaliśmy się tylko po to, aby zdecydować czy podpisujemy apel czy nie. Projekt znajduje się w wydziale środowiska, trwają prace komisji. Dla spółki byłoby lepiej, żeby ze względu na opłaty było to w gminie, która może zastosować ordynację podatkową, natomiast spółka jest z tego wyłączona. Nigdy nie będzie miała tyle opłat co gmina. Patrząc na opłaty śmieciowe też nie jesteśmy w stanie ściągnąć wszystkiego. Myślę, że będzie można wydać opinię jak będzie projekt ustawy czyli taki, który trafia do Sejmu. Wszystkie Ministerstwa najpierw piszą projekt, który następnie poddany jest konsultacjom. Rzadko się zdarza, że najpierw są założenia, a później pisze się projekt. Tak się nie robi. Najpierw projekt, później konsultacje. W tej chwili nie mamy nad czym debatować. Poczekajmy, aż będzie projekt ustawy w Sejmie. Wtedy możemy podjąć działania. Dzisiaj wystosowanie apelu jest bezcelowe.

P. Plutka przypomniał skąd wzięły się prace nad ustawą. Chodziło o załatwienie sprawy, tam gdzie nie ma spółek wodnych, albo działają kiepsko. Chcielibyśmy, aby każdy rolnik płacił spółkę wodną. Nam to otworzy drogę do prac. Ze spółek wypisali się cwaniacy. Nawet gdyby płacili składki wszyscy rolnicy to i tak nie jest 100% opłat za przesył wody.

Radna A. Łañska odpowiedziała, że tak byłoby sprawiedliwie.

J. Masztakowski dodał, że celem projektu było uregulowanie sytuacji w gminach, gdzie nie ma spółek wodnych. Dajmy czas na wypracowanie ustawy w Sejmie. Dodał, że zostawiłby to tak jak jest. Głównym problemem, przed jakim stanęła osoba sporządzająca projekt ustawy były głosy gmin, gdzie tych spółek nie było. Chciano to w jakiś sposób uregulować, aby po pierwsze gminy mogły pozyskiwać środki, po drugie wykonywać prace, które są niezbędne. Pewne rzeczy muszą być uregulowane w nowym prawie wodnym. Związek Gmin Wiejskich będzie miał większą siłę przebicia i będzie miał większą moc niż gmina.

T. Fifielski zapytał ile jest spółek na terenie województwa.

A. Zawieja odpowiedział, że w prawie każdej gminie.

T. Fifielski zapytał jak wygląda to w Wielkopolsce?

A.Zawieja odpowiedział, że tam są międzygminne związki spółek wodnych. Jest jeden związek, ale spółki w gminach są.

K. Wilczyński podsumował, że jego zdaniem Komisja nie będzie zajmowała stanowiska. Prace nad ustawą trwają. Komisja się odbyła. Problem omówiono. Zapytał czy taką konkluzję można wyciągnąć z Komisji?

A. Zawieja dodał, że w projekcie nie ma zapisu, że będzie się liczyło od ha fizycznych, tylko zmeliorowanych. Żeby obniżyć stawkę musiałby być zapis, że od fizycznych.

K. Wilczyński zakończył dyskusję. Podsumował, że prace nad ustawą trwają. Komisja temat omówiła, wypracowała zdanie i na tym koniec. Poprosił o przegłosowanie takiego stanowiska Komisji.

Wynik głosowania

**„za” jednogłośnie**

## **Ad. 2. Sprawy różne**

Radna A. Łańska poprosiła, aby 15 sierpnia o godz. 15.00 radni stawili się na starcie z koszulką i wzięli udział w 366 biegu Rysia Kałaczyńskiego. Będzie sztafeta samorządowców. Kolejny temat to niepokojące sprawy dotyczące PCPR i wyprowadzenia z Więcborka kolejnej powiatowej instytucji. Zaproponowała, aby Pan Burmistrz, Rada lub Komisja wystosowała pismo, apel do Starosty, aby instytucja pozostała tam gdzie jest.

T. Fifielski odpowiedział, że złożył już interpelację na powiatowej sesji czerwcowej. Otrzymał odpowiedź, że jest wprowadzony program naprawczy. Koszt dzierżawy to 3800 zł czyli 50 tys. zł rocznie. Poinformował, że prowadzi rozmowy wraz z Panią Beatą Lida i Panią Anną Skiba. Jest rozwiązanie, aby nie płacić czynszu, a PCPR pozostało w Więcborku. Zaproponował, aby szkołę specjalną przenieść z al. 600-lecia do centrum na ul. Pocztową, wyremontować obiekt i przenieść PCPR. Jest powiatowa ekipa remontowa. Muszą sprawdzić ile jest klas. Stąd rozmowy prowadzone z Panią Skiba.

J. Masztakowski dodał, że dobrze byłoby sformułować pismo ze strony komisji, również Pan Burmistrz, Pani Poseł na pewno poprze starania. Są sygnały, że część mieszkańców chętnie by się podpisała pod tym pismem.

T. Fifielski dodał, aby pozostali radni Powiatowi z Więcborka również się podpisali pod takim pismem.

J. Antczak wspomniał o spotkaniu z Panią Wojewodą, na którym wspomną również jej o tym problemie.

K. Wilczyński stwierdził, że kiedy był tworzony powiat był zapis, jakie instytucje miały zostać w Więcborku.

R. Kałaczyński poinformował, że na plaży przydałyby się dwie przyczepy żwiru. Drugim tematem jest spożywanie alkoholu na plaży.

J. Masztakowski odpowiedział, że była kwota przeznaczona na żwir. Zatransportowano 10 wywrotek. Woda zabiera piasek. W tym roku nie będzie uzupełnienia, ponieważ nie ma środków finansowych. Jeśli chodzi o zakaz spożywania alkoholu to ustawa nie mówi nic o zakazie na plaży. Nie ma jak tego egzekwować.

R. Kałaczyński odpowiedział, że nie chodzi o egzekwowanie tylko o nieakceptowanie.

J. Masztakowski dodał, że jeśli chodzi o czystość na plaży zrobiliśmy co mogliśmy, ludzie są zadowoleni. Staraliśmy się przygotować jak najlepiej. Zbieramy wnioski i wykorzystamy je w przyszłym roku. Wykosiliśmy dodatkowe krzewy, zrobiliśmy drogę przejezdną dla rowerów, przygotowaliśmy plażę jak się dało. Piasku nawieźliśmy tyle ile było środków. Jedną wywrotekę zawieźliśmy do Czarmunia kosztem Lubczy, ponieważ tam było wystarczająco piasku. Wiosną zajmiemy się odpływem ze zjeżdżalni. Wylaliśmy beton, ale zrobiła się wyrwa. Kamień jest wymywany.

Radny S. Piłka zapytał czy jest na plaży osoba, która dba o czystość?

J. Masztakowski odpowiedział, jest osoba, która na bieżąco sprząta plażę.

J. Antczak zapytał czy zgłosił się dyrektor szkoły w Runowie, w temacie budowy ogrodzenia?

J. Masztakowski odpowiedział, że nie wpłynął żaden wniosek ze strony dyrekcji. Jedyne przejaw działalności związanej z oświatą w Runowie to Rada Rodziców wystosowała pismo o ewentualne doposażenie w sprzęt boisk.

K. Wilczyński poinformował, że na ul. H. Sawickiej i J. Krasickiego rynienki znajdujące się w poprzek drogi są zapchane.

J. Masztakowski odpowiedział, że był już taki głos ze strony radnego Janickiego, aby polbruk przeczyścić. Głównym celem jest utrzymanie porządku na głównych ulicach, ale będzie miał to na uwadze.

A. Łańska – poinformowała, że od poniedziałku w MGOK będą plakaty. Poprosiła sołtysów, aby je wywiesić na tablicach.

J. Antczak poprosił, aby zorientować się w temacie polbruku w Runowie.

J. Masztakowski odpowiedział, że się zorientuje i poinformuje Radnego.

Więcej pytań nie było.

Spotkanie Komisji zakończono.

Prot. E.K.K.

Przewodniczący Komisji

Kazimierz Wilczyński